



Fot.: J. SZALBIERZ

# Teatr Sindbad w Krainie Czarów

Świat dzieci to świat baśni, gdzie rzeczywistość i fikcja żyją w przyjaźni, a często na wet zatracają swoje granice. W takim właśnie tajemniczym świecie żyje Sindbad, który dla niezwykłych przygód porzuca bogactwo i bez wahania ryzykuje własne życie.

Teatralną wersję „Przygód Sindbada Żeglarza” Bolesława Leśmiana, inspirowana arabskimi „Baśniami z tysiąca i jednej nocy”, przygotował go

rzowski Teatr Im. Juliusza Osterwy. Sztukę tę reżyserował Cezary Karpiński.

W spektaklu zachwyca scenografia Teresy Ponińskiej, w której proste środki plastyczne — zdrapowany, starannie upięty materiał, imitujący fale morskie, gigantyczne muszle, kontury orientalnych pałaców — malarsko i poetycko oddają baśniowy pejzaż Wschodu. Dzięki dobrej pracy operatora światła, teatralne niebo staje się prawdziwą

przestrzenią, ciągle zmieniającą swe barwy i nastroj.

Równie wspaniałe są kostiumy aktorów, bogato zdobione, starannie wykonane, nie uciekające się do tak często obecnej nie stosowanej symboliki, uzaśnianej w sztukach dla dorosłych, ale gorzej odbieranej przez publiczność dziecięcą. Szczególną uwagę i podziw wzbudzają stroje Diabła Morskiego i Zaklętych Królowien — Tęczowej, Błękitnej i Złotej. Zadziwiają one widzów

swym artystycznym i sugestywnością. Właśnie kostiumy i scenografia są największą ozdobą tego spektaklu.

Aktorzy grali dobrze. Nie zlekceważyli młodej publiczności i przygotowali się do spektaklu rzetelnie. Ciekawie przygotowany został ruch sceniczny oraz układ choreograficzny. Szczególną aktorską odwagą wykazali się trzej marynarze, balansujący ryzykownie na burcie okrętu oraz Sindbad w cyrkowych popisach na linie.

Dzieci szybko i silnie nawiązały kontakt z bohaterami baśni. Głośno komentowały wydarzenia na scenie, a dzięki inspiracji aktorów, same czuły się postaciami przedstawięnia. Baśń kończy się szczęśliwie weselem Sindbada z piękną królowną, a dziecięca publiczność nagradza wykonawców gorącymi brawami.

Doskonały obraz przedstawienia psuje, niestety, nie najlepsza jakość dźwięku. Mecha nicznie otwarzane piosenki były momentami nieczytelne.

Pomimo niewątpliwych walorów spektaklu, zauważyć można było, że jego treść nie była łatwa do zrozumienia przez dzieci. Wynika to z orientального stylu baśni Bolesława Leśmiana, które w literaturze dziecięcej uważane są za trudne i wymagające pewnego wtajemniczenia w język fantastyki i poezji, humoru, groteski i kpiny.

Dlatego spektakl ten polecam starszym dzieciom i dorosłym, dla których czas, spędzony w teatrze, będzie wartościową rozrywką.

HANNA CIEPIELA

„Sindbad” — wg Bolesława Leśmiana, adaptacja — Maria Straszewska, reżyseria — Cezary Karpiński, scenografia — Teresa Ponińska, muzyka — Jerzy Milian, choreografia — Rajmund Sobiesiak. Premiera — kwiecień 1991 r.